

st. kpt. mgr inż. Szymon Kokot-Góra, Ośrodek Szkolenia KW PSP w Olsztynie,
dh dr Witold Nocoń, OSP w Przyszowicach,
mł. bryg. mgr inż. Piotr Grzyb, KP PSP w Wołowie,
mł. bryg. mgr inż. Arkadiusz Cytawa, JRG w Wołowie,

Ratowanie poszkodowanych strażaków - czas na szkolenie!

1. Tytułem (długiego) wstępu.
2. Różne spojrzenia na szkolenie.
3. Realizacja szkolenia z zakresu szybkiego reagowania w praktyce.
 - a. uwagi praktyczne do treści w nowym programie szkolenia,
 - b. realizacja omawianej tematyki w doskonaleniu zawodowym.
4. Opis książki.
5. Podsumowanie.

1. Tytułem (długiego) wstępu.

Niniejszy tekst powstał w celu popularyzacji omawianych w nim zagadnień i ma na celu przedstawienie pewnego punktu widzenia oraz przekonanie do niego jak najszerszego grona czytelników. Być może ton wypowiedzi może miejscami wydawać się nacechowany subiektywnymi odczuciami, niemniej jednak wypada mieć nadzieję, że zawarty przekaz uzasadnia taki, a nie inny styl wypowiedzi a czytelnik łaskawym okiem spojrzysz na całość po zapoznaniu się z nią.

Minęło już blisko 8 lat, odkąd pojawiła się w internecie strona Eksperymentalnej Grupy Szybkiego Reagowania [1] a skupiona wokół niej grupa osób zainteresowanych zagadnieniami samoratownictwa i udzielania pomocy poszkodowanemu strażakowi zaczęła swoją działalność. Przez ten dość długi czas sporo zdążyło się zmienić na naszym krajowym strażackim podwórku. Szczególnie ostatnie lata przyniosły szereg pozytywnych zmian jeśli chodzi o zagadnienia poszkodowanego strażaka, przede wszystkim w sferze przepisów prawa branżowego, ale również w sferze doskonalenia zawodowego oraz oddolnych inicjatyw w kształceniu w zawodzie.

Być może jest to efektem bezinteresownego nakładu pracy i wysiłku w popularyzację tych zagadnień grupy osób, która w tym okresie organizowała i prowadziła ćwiczenia, pisała artykuły, wystosowywała propozycje zmian, inicjowała dyskusję oraz wymieniała się doświadczeniami w szerokim gronie. Możliwe też, że gdzieś uznano, że nowelizując pewne przepisy oraz dokonując rewizji istniejących zasad, reguł i wytycznych działania należy wykorzystać okazję do uwzględnienia pewnych trendów, za którymi od pewnego już czasu podąża cały świat. Póki co siła sprawcza pozostaje nie do końca zidentyfikowana, w pewnym sensie również nie dając odpowiedzi na pytanie „Co i jak należy robić, aby dokonana się słuszna i pożądana zmiana?” Jakkolwiek by nie było wypada się cieszyć wspomnianymi zmianami w przepisach oraz również tym, że znalazły się też osoby, dzięki którym rzeczony zagadnienia będą najprawdopodobniej uwzględniane w procesie szkolenia strażaków, ale o tym nieco później. W tym miejscu jednak oddajemy hołd wszystkim, którzy przyczynili się do tego faktu.

Jeśli chodzi o zmiany w stanie prawnym to można pokusić się o krótkie podsumowanie. Rewolucja, bo tak z naszego punktu widzenia należy określić wspomniane zmiany, zaczęła się od długo oczekiwanej nowelizacji przepisu branżowego dotyczącego bezpieczeństwa i higieny służby [2]. Już na samym początku rozporządzenia, w przepisach ogólnych, znajduje się bardzo ważne stwierdzenie. W § 3.2. oraz § 3.3. czytamy m.in., że **“bezpośredni przełożony strażaków we własnym zakresie niezwłocznie likwiduje stwierdzone lub zgłoszone zagrożenia życia lub zdrowia strażaków”** natomiast **“do czasu likwidacji zagrożenia bezpośredni przełożony lub osoba, o której mowa w ust. 1, (tj. KAR lub prowadzący ćwiczenia/szkolenie - przyp.**

autora) **zabezpiecza strażaków przed jego skutkami**". Zasada, która od zawsze była oczywistością w ogólnej sferze bhp, nabrała teraz konkretnej formy w postaci przepisu prawa branżowego. Warto tu nadmienić, że odpowiedni dobór słów sprawia, że niniejszy przepis jest niezwykle istotnym dla omawianych zagadnień. Dalsza lektura przepisu odsłania kolejne sprzyjające omawianej dziedzinie uregulowania, i tak między innymi:

- uwzględniając poziom dowodzenia KAR:
 - rozpoznaje zagrożenia i wydaje polecenia w celu **zabezpieczenia strażaków** przed ich skutkami,
 - ustala sygnały i środki alarmowe oraz **odwód** niezbędny do udzielenia **natychmiastowej** pomocy uszkodzonym i zagrożonym,
 - rozpoznaje i ustala drogi **odwrotu i ewakuacji**,
 - **nadzoruje pracę i zabezpieczenia** strażaków na stanowiskach szczególnie zagrożonych,
- dowódca nadzorujący strefę zagrożenia lub jej część:
 - **kontroluje**, dla celów bezpieczeństwa, **stan liczebny** podległych strażaków, w szczególności przebywających w strefie zagrożenia,
 - **organizuje**, w miarę możliwości, **pomiar czasu** przebywania strażaków w strefie zagrożenia, z wykorzystaniem urządzeń do tego przeznaczonych lub kart pracy sprzętu dla ochrony dróg oddechowych,
 - podejmuje decyzję o **natychmiastowych poszukiwaniach zaginionych w strefie strażaków**.
- strażakom w strefie zagrożenia wyznacza się **dwóch strażaków do asekuracji**.
- przed wejściem do strefy zagrożenia strażak przygotowuje **ewentualne drogi ewakuacji**.
- wychodząc ze strefy zagrożenia, strażak melduje dowódcy o zrealizowanych zadaniach i o swoim stanie psychofizycznym.
- W przypadku uzyskania przez kierującego akcją ratowniczą informacji o osobie uszkodzonej znajdującej się w strefie zagrożenia, kierujący tą akcją przyjmuje, że nastąpił stan bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia ludzkiego. Wówczas strażak podczas wykonywania czynności ratowniczych może odstąpić od zasad powszechnie uznanych za bezpieczne, po wcześniejszym powiadomieniu o tym kierującego akcją ratowniczą lub dowódcy nadzorującego strefę zagrożenia.
- Podczas gaszenia pożaru kierujący akcją ratowniczą utrzymuje łączność i **kontroluje czas** przebywania strażaka w strefie zagrożenia zapewniający bezpieczny odwrót lub ewakuację.
- W przypadku konieczności wejścia przez otwory w ścianach budynku, ustawia się drabinę z boku otworu, w sposób umożliwiający bezpieczne przejście z drabiny na dolną krawędź otworu. Kierujący akcją ratowniczą, w uzasadnionych przypadkach, może podjąć decyzję o innym ustawieniu drabiny przystawnej.

Komentując ostatni punkt należy stwierdzić, że tak skonstruowany przepis sprzyja realizacji jednej ze znanych na świecie technik samodzielnej lub wspomaganiej ewakuacji strażaka w warunkach odcięcia standardowych dróg odwrotu, dlatego został ujęty w niniejszym zestawieniu.

Kolejnym aktem prawnym, który po nowelizacji uwzględnia omawiane sprawy, jest rozporządzenie dotyczące organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego [3]. Czytamy w nim, że wspomniany system, w zakresie walki z pożarami, obejmuje między innymi realizację działań ratowniczych niezbędnych do ugaszenia pożaru oraz zmniejszenia lub likwidacji zagrożenia pożarowego i wybuchowego. Wspomniane działania ratownicze, pośród innych zagadnień, obejmują natomiast:

- rozpoznanie i identyfikację zagrożenia,

- priorytetowe wykonanie czynności umożliwiających:
 - dotarcie i wykonanie dostępu do zagrożonych lub poszkodowanych osób, wraz z udzieleniem im kwalifikowanej pierwszej pomocy, i ewakuację poza strefę zagrożenia,
 - przygotowanie dróg ewakuacji zagrożonych lub poszkodowanych osób oraz **ratowników**,
 - zapewnienie bezpieczeństwa zagrożonym lub poszkodowanym osobom oraz **ratownikom**.

Widać zatem, że kolejna nowelizacja przynosi zmiany w omawianej tematyce, co stopniowo tworzy spójny obraz prawny, w sposób oczywisty kierując uwagę na sytuację konieczności udzielania pomocy strażakowi poszkodowanemu podczas wewnętrznych działań gaśniczych. O ile przed wdrożeniem w życie dwóch ww. przepisów (kolejno rok 2009 i 2011) trwała dyskusja i podejmowane były różne inicjatywy, oprócz wspomnianej strony internetowej, o tyle obecnie wydaje się nieuniknione zajęcie się wspomnianymi zagadnieniami, z czego wypada się jedynie cieszyć, licząc jednocześnie na to, że na co dzień całość pozostanie w sferze ćwiczeń i symulacji. Jednakże przez ostatnie dwa lata nie widać było żadnej rewolucji w tym zakresie. O przyczynach mówić ciężko bez poparcia ich głosem zainteresowanego środowiska, a do tego trzeba by przeprowadzić szerokie badania. Być może wystarczającym źródłem wiedzy jest wspomniana już kilkakrotnie strona internetowa, jednak jej współtwórcy nie odnotowali znaczącego zainteresowania czy prób kontaktu, choć takowe owszem były, a i licznik odwiedzin jakoś nie oszalał po wdrożeniu przepisu BHP. Niemniej jednak roztrząsanie spraw nie mających wpływu na stan faktyczny i chwilę obecną należy pozostawić osobom zainteresowanym takimi sprawami i skupić się na konkretach.

Zdarzyło się bowiem w międzyczasie jeszcze coś istotnego. Minęło nieco czasu co zbliżyło nas do momentu, w którym na mocy rozporządzenia ws. stanowisk służbowych w jednostkach organizacyjnych PSP [4] funkcjonariusz korpusu podoficerskiego Państwowej Straży Pożarnej nie będzie mógł być mianowany na stanowisko dowódcy zastępu w komendzie miejskiej/powiatowej PSP (po 31 grudnia 2013 r.). A skoro szkolenie podoficerów skupia się w dużej mierze na dowodzeniu zastępem właśnie, zbliżamy się do momentu, w którym program szkolenia przestanie być aktualny. Oczywiście zmiana ta była zaplanowana i zamierzona, dlatego jakiś czas temu rozpoczęto prace nad nowelizacją programów szkolenia w zawodzie strażaka. Wynikiem tej pracy będzie prawdopodobnie nowy jednoetapowy program, który zastąpi szkolenie podstawowe strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej oraz szkolenie uzupełniające strażaka jednostki ochrony przeciwpożarowej, powszechnie znane jako kurs szeregowych oraz kurs podoficerów. Nowe szkolenie znacznie przypuszczalnie być realizowane od początku roku 2013 a jego program wchodzi w fazę końcową przygotowań w momencie drukowania niniejszych słów. Nadarzyła się więc wspaniała okazja, aby dostosować proces kształcenia w zawodzie do istniejących przepisów, bo skoro te wymagają realizacji konkretnych działań i czynności, to jak można czynić to bez najmniejszego chociaż przygotowania? Z okazji tej skorzystano i, o ile nic się nie zmieni, nowy program obejmował będzie m.in. zagadnienia ewakuacji poszkodowanego strażaka ze strefy zagrożenia przez rotę oraz przez zastęp. W połączeniu z istniejącym stanem prawnym, o którym wspomniano powyżej, rysuje się całkiem przyzwoity stan rzeczy. Tak na marginesie, stan rzeczy, o który walczyliśmy od kilku lat.

W ciągu wspomnianych lat udało się nieco zrobić, w celu przygotowania się na ten, w pewnym sensie nadchodzący niespodziewanie moment. Przeprowadzono wiele dobrze udokumentowanych ćwiczeń, toczono dyskusję w szerokim gronie strażaków na różnych szczeblach działalności operacyjnej oraz szkoleniowej i analizowano znane na świecie pomysły i metody pod kątem ich przystawiania do realiów krajowych i możliwości wykorzystania na naszym podwórku. Owocem tych działań jest spora ilość materiałów oraz pewne doświadczenie, jakimi osoby przejawiające aktywność w tej sferze mogą się dziś legitymować. Wszystko to zostało zebrane, przeanalizowane i zgromadzone w spójną całość w postaci

książki, którą przy okazji niniejszej konferencji mamy zaszczyt zaprezentować. [5] Książka **“Podstawy zabezpieczenia i ratowania strażaków podczas wewnętrznych działań gaśniczych”** stanowi pierwszą próbę zebrania w całość większości krajowych materiałów i doświadczeń w omawianej dziedzinie. I choć pewnie nie wyczerpuje tematu i prezentuje mocno ukształtowane spojrzenie na sprawę jest dowodem na to, że można zrobić coś konkretnego, jeśli tylko jest się przekonaniem o słuszności głoszonych poglądów i wadze zagadnień, wbrew napotykanemu sceptycyzmowi. Z naszego punktu widzenia wychodzimy z gotowymi rozwiązaniami, które mogą sprostac stawianym dziś przez przepisy i wkrótce przez programy szkolenia wymaganiom, zamiast pozwalać na wprowadzenie nas w swego rodzaju próżnię, która mogłaby powstać, gdyby od tych kilku lat nie zrobiono w kraju nic we wspomnianym kierunku. Jak bowiem można oczekiwać, że w momencie zmiany dwóch istotnych przepisów branżowych oraz przy rychłej perspektywie zmian w szkoleniu dojdzie do satysfakcjonującej realizacji wspomnianych zagadnień w szkoleniu i działalności operacyjnej? Ponadto, o ile wcześniej, w oparciu o same przepisy można by tłumaczyć pewne braki i niedoskonałości w działaniach, o tyle w momencie zaistnienia tematyki w procesie szkolenia miejsce na takowe braki znika. W sferze tak ważnej, jak życie i bezpieczeństwo strażaków z pewnością nie znalazłoby się miejsce na tłumaczenie takiego deficytu pewnym okresem dostosowawczym, tym bardziej w żaden sposób nie zapowiedzianym. Chociaż z drugiej strony, być może są to tylko wyobrażenia grupy osób mających od dawna bardzo konkretne poglądy na niniejsze sprawy. Tę kwestię pozostawiamy, jak zawsze, do rozważenia czytelnikom. Natomiast z całą pewnością można stwierdzić, że niewątpliwie pozytywnym trendem rozwojowym, będącym ukłonem w stronę nowoczesnego i odpowiadającego współczesnym zagrożeniom i wyzwaniom szkolenia, jest uznanie wagi omawianych zagadnień w kontekście kształcenia w zawodzie. Dzięki działaniom osób z kierownictwa i kadry dydaktycznej Szkoły Podoficerskiej PSP w Bydgoszczy, którym powierzono misję zaprojektowania nowego jednoetapowego programu szkolenia w zawodzie strażaka, w przedmiocie “Taktyka gaszenia pożarów”, w ramach tematu “Ewakuacja” zawarte zostały treści z zakresu zasad ratowania i ewakuacji strażaków ze strefy zagrożenia (zajęcia teoretyczne i praktyczne). O ile nie nastąpią żadne znaczące zmiany to treści te mogą zostać zatwierdzone wraz z nowym programem przez Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, a wspomniana książka zostanie wpisana do wykazu literatury obowiązującej do nauczania przedmiotu.

Aby poprzeć argumentami niektóre z powyższych twierdzeń należy oprzeć się na pewnych istotnych i wymownych faktach, wypływających z doświadczeń strażaków, którzy od lat realizują szkolenie i działalność operacyjną w dziedzinie tzw. “szybkiego reagowania”. Po pierwsze, nie jest prawdą, że nie potrzeba żadnego szkolenia, aby skutecznie ratować strażaków. Tak naprawdę będzie to jedno z najtrudniejszych zadań stawianych idącym na pomoc, między innymi pod względem fizycznym ale i z uwagi na obciążenie psychiczne. Praktyka wielokrotnie to udowodniła, a wątpliwym warto polecić chociażby lekturę setek bardzo skrupulatnych raportów opisujących wypadki śmiertelne strażaków umieszczonych na stronie internetowej NIOSH (National Institute for Occupational Safety and Health - Krajowy Instytut Bezpieczeństwa i Higieny Pracy) [6]. Kolejny obalony mit to ten mówiący, że wystarczy strażaka wynieść poza strefę zagrożenia i problem zostaje rozwiązany. Takie po części słuszne, a jednak pozbawione niezbędnej kompleksowości spojrzenie na sprawę nie bierze jednak pod uwagę możliwości zastania strażaka uwięzionego, przygniecionego, z wyczerpującym się zapasem powietrza, bez aparatu oddechowego, po upadku na niższy poziom przez przepalony strop, w miejscu o utrudnionym dostępie itd. Ponadto, nawet samo wyniesienie poza strefę może przysparzać wiele trudności. Kilka przykładów na to znajduje się w książce, natomiast można tu przytoczyć zdarzenie, w którym ewakuacja nieprzytomnego strażaka z supermarketu zajęła ponad 50 minut (nie przeżył) natomiast czas zapewnienia źródła powietrza i ewakuacji dwóch uszkodzonych strażaków przez 6-osobowy zastęp ratunkowy podczas ćwiczeń przeprowadzonych na grupie 1144 strażaków wyniósł średnio ok. 22 minuty! [5] Kolejnym

ważnym argumentem jest niestety fakt, że w krajach, gdzie omawiana tematyka jest codziennością od wielu lat, zarówno w szkoleniu jak i działaniach ratowniczych, badania wykazują, że w ok 20% przypadków, strażacy niosący pomoc sami stają się częścią problemu i potrzebują wsparcia innych strażaków, aby wyjść z opresji. [7] Inną sprawą, której nie trzeba specjalnie tłumaczyć, a już na pewno w gronie tzw. "nauczycieli praktycznej nauki zawodu", jest kwestia konieczności gruntownego przeszkolenia, opartego m.in. o wielokrotne powtarzanie pewnych czynności albo technik, która jest jedyną drogą do nabierania biegłości w danej dziedzinie. Na przeciwnym biegunie, niemal zawsze skazane na porażkę, stoi wykonanie czynności lub technik nowych, po raz pierwszy, bez przygotowania teoretycznego i praktycznego a w szczególności w stresie związanym z działaniami i to z działaniami w celu ratowania kolegi oraz przy poważnych niekiedy utrudnieniach w postaci ograniczonego dostępu czy widoczności i przy świadomości powagi konsekwencji ewentualnego niepowodzenia. Czyż nie z tego samego powodu na szkoleniu podstawowym strażak najpierw przez kilka zajęć rozwija nienawodnione odcinki węży, później łączy je ze sobą, następnie dołącza prądownicę, potem buduje nawodnione linie, aby w końcu, pod czujnym okiem instruktora, przejść szkolenie w komorze ogniowej? Stopniowanie trudności i dochodzenie do wprawy przez wielokrotne powtarzanie pewnych czynności czy technik działania daje tę pewność, która pozwala zwalczać stres, skupić się na działaniu a nie groźbie niepowodzenia i realizować codzienne zadania w sposób sprawny, najbardziej bezpieczny z możliwych i noszący wszelkie znamiona profesjonalizmu, będącego jedyną drogą postępowania w trudnej sztuce strażackiej! Trzeba też mieć świadomość, że wystąpienie konieczności ratowania strażaka tworzy swego rodzaju deficyt w orientacji sytuacyjnej podczas zdarzenia, sprzyjając skupianiu się na wybranych obszarach (akcja ratowania uszkodzonego strażaka) i przeoczeniu innych istotnych kwestii (np. sytuacja pożarowa). Wspomniane działania mogą bowiem powodować zawężenie uwagi i przeoczenie innych istotnych faktów. Dlatego konieczne jest działanie według ściśle zaplanowanych reguł z pełną dyscypliną oraz posiadanie gruntownie przeszkolonych ratowników. Ważne jest wdrukowanie w świadomość strażaka znajomości sensu i wagi odpowiedniego działania w obliczu wystąpienia konieczności ratowania strażaka jak również stosownego przygotowania przed zaistnieniem takiej sytuacji. Wreszcie, konieczne jest zapewnienie silnego, zdecydowanego dowodzenia takimi działaniami, bowiem, jak potwierdzi niejedyn strażak, pozytywny autorytet dowódcy potrafi motywować do skutecznego i przemyślanego działania.

Istnieją również inne argumenty przemawiające za słusznością przedstawianych tez i obranych kierunków. Nie chodzi jednak o to, aby wszystkie je przytaczać. Albowiem albo ktoś zostanie przekonany tym, co już w tej dziedzinie powiedziano i napisano, albo pozostanie sceptyczny niezależnie od argumentacji. Niemniej jednak wykorzystując sprzyjające okoliczności nadszedł najwyższy czas wszystko to jakoś skonkretyzować. Mówiąc krótko - **czas na szkolenie!**

2. Różne spojrzenia na szkolenie

Prezentowana przy okazji niniejszej konferencji książka, omawiająca zagadnienia związane z zabezpieczeniem wewnętrznych działań gaśniczych oraz udzielaniem pomocy strażakom, zawiera między innymi krótki rozdział poruszający kwestię szkolenia. Autorzy, mając do czynienia tak z materiałem teoretycznym jak i praktycznym aspektem edukacji w tej dziedzinie poprzez szkolenie i doskonalenie zawodowe, zdecydowali wspólnie o przedstawieniu propozycji zakresu tematycznego, który pokrywał będzie konieczne w ich ocenie obszary. Wspomniany zakres tematyczny został ujęty w książce i opatrzony stosownymi komentarzami. Został również przedstawiony poniżej a dla osób niezaznajomionych dotąd z tematyką w stopniu pozwalającym na dobrą orientację w poniższym zestawieniu polecamy między innymi lekturę materiałów umieszczonych na stronie internetowej [1], referatów z dwóch poprzednich

edycji niniejszej konferencji [8 i 9] czy też serii artykułów w "Przeglądzie Pożarniczym", "Strażaku", "W akcji" oraz w "998. Czasopismo straży pożarnej".

L.P.	Blok tematyczny	Temat	Liczba godzin		
			T	P	Suma
1.	Podstawy prawne	Obowiązki ratownika i dowódcy. Udzielanie pomocy w świetle przepisów BHP. Odstąpienie od zasad powszechnie uznanych za bezpieczne.	1	0	1
		RAZEM:	1	0	1
2.	Samoratownie i postępowanie w sytuacjach awaryjnych	Udzielanie pomocy partnerowi z roty	1	3	4
		Wzywianie pomocy			
		Zagubienie / dezorientacja			
		Awaria sprzętu ODO			
		Zapłatanie/uwięzienie	1	3	4
Ewakuacja awaryjna przez okno z liną	RAZEM:	2	6	8	
3.	Przygotowanie ratowników do działania	Przygotowanie potrzebnego sprzętu	1	2	3
		Rodzaje zadań i ich podział			
		Czynności przed wystąpieniem konieczności ratowania strażaków	1	1	2
		Czynności po wystąpieniu konieczności ratowania strażaków			
4.	Poszukiwanie uszkodzonego strażaka	Zabezpieczenie ratowników podczas przeszukania	1	2	2,5
		Wybrane sposoby przeszukania		2	2,5
		RAZEM:	1	4	5
5.	Udzielanie pomocy uszkodzonym u strażakowi	Ocena stanu	0,5	0,5	1
		Wymiana źródła powietrza	0,5	1	1,5
		Uwalnianie / oswobodzenie	1	1,5	2,5
		Przygotowanie do ewakuacji			
6.	Ewakuacja uszkodzonego strażaka	Po płaskiej powierzchni	1	2	3
		Po schodach w górę i w dół			
		Po drabinie w górę i w dół	1	3	4
		Z poziomu poniżej			
7.	Podstawy taktyki szybkiego reagowania	Zadania dowódcy	0,5	1	1,5
		Zasada trzech „grup”			
		Ewidencja personelu	0,5	1	1,5
		RAZEM:	1	2	3
ŁĄCZNA ILOŚĆ GODZIN:			T: 11	P: 23	Σ: 34

Jak więc widać autorzy skłaniają się do stwierdzenia, że szkolenie w omawianej dziedzinie powinno być w miarę kompleksowe a jego treści mogłyby być ujęte w bloku skonstruowanym na wzór przedmiotów funkcjonujących w obowiązujących dotąd programach kształcenia w zawodzie strażaka czy programach szkoleń specjalistycznych. Ponadto, co wynika z powyższej tabeli a zostało opatrzone stosownym komentarzem we wspomianej książce, na szkolenie w tej dziedzinie powinno się w opinii autorów poświęcić stosowną ilość czasu, pozwalającą na zaznaczenie wszystkich istotnych aspektów i odpowiednie ich opanowanie, w tym opanowanie umiejętności praktycznych. Nie oznacza to jednak że jest to jedyny słuszny model. Oznacza to natomiast, że jest to w opinii autorów pożądane rozwiązanie systemowe, zmierzające do kompromisu między kompleksowością szkolenia, wygodą organizacyjną i ładem merytorycznym. Niemniej jednak trudno oczekiwać, że różne osoby identycznie spojrzą na dane zagadnienie, nie mówiąc już o różnych zespołach. Tym bardziej cieszy to, że mimo wszystko postanowiono uwzględnić te kluczowe zagadnienia w nowym spojrzeniu na kształcenie w zawodzie strażaka. Pozostaje mieć nadzieję, że podobny trend przeniesie się na grunt doskonalenia zawodowego.

Skoro wspomniano już o nowelizacji programów szkolenia, warto podkreślić, że znowelizowany program pozwoli na realizację szkolenia z zakresu udzielania pomocy uszkodzonym strażakowi i na pewno wyposaży każdego absolwenta takiego szkolenia w niezbędne minimum, tj. praktyczne umiejętności ewakuacji uszkodzonego w zależności od warunków i liczebności zarówno ratujących jak i ratowanych. Ponadto da realne spojrzenie na stopień trudności tego typu czynności ratowniczych, chociaż powszechnie wiadomo, że nawet najbardziej realistyczne szkolenie nie oddaje w pełni wszystkich aspektów i wymagań trudnych akcji ratowniczo-gaśniczych. Niemniej zbliżanie poziomu realizmu ćwiczeń do realnych działań jest skuteczną i jedyną właściwie metodą osiągnięcia pełnego profesjonalizmu.

Na koniec tej części tekstu warto też przyrzeć się proponowanemu zakresowi szkolenia w Stanach Zjednoczonych, kolebce "szybkiego reagowania". Stowarzyszenie NFPA (National Fire Protection Association - Krajowe Stowarzyszenie Ochrony Przeciwpożarowej), znane i uznane w dziedzinie publikacji standardów i norm cenionych i wykorzystywanych na całym świecie, już od wielu lat publikuje normę oznaczoną NFPA 1407 [10] poświęconą omawianej tematyce. W edycji z roku 2010 można zapoznać się z zakresem tematycznym proponowanego szkolenia dla tzw. Rapid Intervention Crews (Ekip Szybkiego Reagowania). Trzeba nadmienić, że autorzy pisząc wspomnianą książkę nie sugerowali się poniższym zestawieniem, niemniej jednak w przeważającej mierze zakresy tematyczne książki i przywołanej normy w części dotyczącej zakresu szkolenia pokrywają się. Oto wybrane treści z wspomnianej normy:

- **Zagadnienia ogólne.** Program szkolenia z zakresu działań szybkiego reagowania powinien zawierać następujące obszary:
 - (1) Ocena ryzyka i zarządzanie ryzykiem.
 - (2) Aktywacja i zarządzanie działaniami szybkiego reagowania.
 - (3) Procedury łączności specyficzne dla funkcji szybkiego reagowania.
 - (4) Ewidencja i zarządzanie zasobami (SIS).
 - (5) Kryteria rozmieszczania ekip i zasobów szybkiego reagowania na miejscu zdarzenia.
 - (6) Integracja działań ratowania strażaka do ICS (system dowodzenia przy zdarzeniu) zatwierdzonego przez lokalne kierownictwo.
 - (7) Wdrożenie systemu ewidencji personelu odpowiadającego wymaganiom normy NFPA 1561 *System Dowodzenia przy Zdarzeniu dla Służb Ratowniczych*.
 - (8) Potencjalny wpływ działań Ekip Szybkiego Reagowania (ESR) na bezpieczeństwo ratowników oraz innych działań na miejscu zdarzenia.
 - (9) Podział między działania ratownicze a pomocnicze.
- **Umiejętności z zakresu szybkiego reagowania.** Program szkolenia z zakresu szybkiego reagowania powinien zawierać następujące zagadnienia jako minimum dla szkolenia umiejętności indywidualnych i grupowych:
 - (1) Zgłaszanie wezwania pomocy przez uszkodzonego strażaka.
 - (2) Techniki przeszukania.
 - (3) Uzyskiwanie dostępu i uwalnianie.
 - (4) Zaopatrzenie w powietrze.
 - (5) Wykorzystanie lin.
 - (6) Ochrona uszkodzonego strażaka w miejscu odnalezienia.
 - (7) Przemieszczanie i ewakuacja uszkodzonego strażaka poza strefę zagrożenia.
 - (8) Techniki samoratowania i wychodzenia z opresji.
- **Zgłaszanie wezwania pomocy przez uszkodzonego strażaka.** Następujące elementy powinny zostać zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Zgłoszenie wezwania pomocy (słowo lub fraza inicjujące reakcję ESR).
 - (2) Jednostka/nazwisko – sytuacja – lokalizacja – zamiary – osobisty raport ewidencji (natura zdarzenia oraz warunki).

- **Techniki przeszukania.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Przeszukiwanie obszarów z wykorzystaniem lin.
 - (2) Przeszukiwanie na obszarze z ograniczonymi drogami odwrotu.
 - (3) Przeszukiwanie z użyciem sprzętu termowizyjnego.
- **Uzyskiwanie dostępu i uwalnianie.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Forsowanie barier (ścian, sufitów, podłóg).
 - (2) Ćwiczenie redukcji profilu podczas pracy z aparatem oddechowym (zdejmwowanie części uprząży lub całego aparatu w celu pokonania przejść o ograniczonej powierzchni – przyp. aut.).
 - (3) Rozpoznawanie zagrożeń zaplątania.
 - (4) Uwalnianie z zaplątania.
 - (5) Uwalnianie spod zawałów lub innych elementów.
- **Zaopatrzenie w powietrze.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Procedury i techniki zarządzania powietrzem zgodnie z wymaganiami NFPA 1404 *Szkolenie z zakresu Ochrony Oddechowej w Strażach Pożarnych*.
 - (2) Powietrze do celów ratownictwa.
 - (a) Ponowne nałożenie lub zamiana maski aparatu u poszkodowanego strażaka.
 - (b) Ponowne podłączenie reduktora ciśnienia do maski aparatu u poszkodowanego strażaka.
 - (c) Wykorzystanie uniwersalnego połączenia ESR (tam, gdzie jest dostępne).
 - (d) Wymiana źródła powietrza u poszkodowanego strażaka.
 - (e) Alternatywne źródła powietrza.
- **Liny, taśmy i uprząże.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Wykorzystanie lin poszukiwawczych, taśm i uprząży.
 - (2) Wykorzystanie linowych systemów przełożenia siły do celów ratowania strażaków.
 - (3) Wykorzystanie węzłów ratowniczych.
 - (4) Wykorzystanie wyposażenia i technik ratowniczych funkcjonujących na danym obszarze.
- **Ochrona poszkodowanego strażaka w miejscu odnalezienia.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Zapewnienie i podtrzymanie nieprzerwanego zaopatrzenia w powietrze.
 - (2) Zapewnienie ochrony prądem gaśniczym.
 - (3) Zabezpieczenie dedykowanego kanału radiowego do celów ratowniczych.
 - (4) Nieprzerwane monitorowanie warunków mogących wpływać na prowadzone działania ratownicze.
- **Przemieszczanie i ewakuacja poszkodowanego strażaka poza strefę zagrożenia.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Wykorzystanie podstawowych metod przeciągania, podnoszenia i przenoszenia (koce, taśmy/liny, przeciąganie oraz proste systemy bloczków).
 - (2) Przemieszczanie poszkodowanego strażaka w górę i w dół schodów.
 - (3) Wykorzystanie noszy koszowych lub noszy typu deska.
 - (4) Przemieszczanie poszkodowanego strażaka po drabinie (asystowanie przytomnemu i przenoszenie nieprzytomnego).
 - (5) Przemieszczanie poszkodowanego przez okna (poziom gruntu i poziomy wyższe).
 - (6) Przemieszczanie poszkodowanego z niższego poziomu (przez podłogę).
 - (7) Przemieszczanie poszkodowanego w przestrzeniach poddaszy.

- (8) Przemieszczanie uszkodzonego z piwnic.
 - (9) Przemieszczanie uszkodzonego przez podwyższone (ograniczone w rozmiarach) okno w pomieszczeniu z ograniczoną przestrzenią do poruszania się ratowników.
- Ćwiczenia powyższych umiejętności powinny odbywać się w różnych warunkach np. ograniczonej lub zerowej widoczności. Dodatkowo umiejętności i scenariusze powinny być opracowywane przez lokalne kierownictwo.
- **Samoratownictwo.** Następujące umiejętności powinny być zawarte jak minimalne treści dla członków ESR:
 - (1) Rozpoznawanie sytuacji, w których szybkie reagowanie staje się potrzebą ratowniczą oraz sposoby techniki wzywania pomocy.
 - (2) Uwalnianie się z zaplątania.
 - (3) Szybka orientacja w pomieszczeniu i szybkie opuszczanie pomieszczenia w tym rozpoznawanie podstawowych i alternatywnych dróg odwrotu.
 - (4) Indywidualne zarządzanie zapasem powietrza.

3. Realizacja szkolenia z zakresu szybkiego reagowania praktyce.

Pora zatem skupić się na rozważaniach dotyczących realizacji szkolenia. Być może czytelnicy zechcą przyjąć podaną poniżej argumentację w całości lub części, aby pełniej i bardziej kompleksowo realizować szkolenie omawianego rodzaju. Sama bowiem ewakuacja uszkodzonego, jakkolwiek stanowiąca kluczowy element udzielenia pomocy strażakowi podczas wewnętrznych działań gaśniczych, może być niewystarczającym elementem przygotowania do kompleksowego podejścia w celu zmierzenia się z tego typu trudną sytuacją. Dlatego poniżej przedstawiono rozważania dotyczące możliwości, a także zasadności realizacji innych zagadnień towarzyszących kształceniu, nieujętych wprost w projekcie programu, natomiast opisanych w książce. Dodatkowo omówiono realizację doskonalenia zawodowego we wspomnianej dziedzinie.

a. uwagi praktyczne do treści w nowym programie szkolenia,

Skoro nowy program porusza w pewnym zakresie omawiane sprawy, wypada zastanowić się nad ich praktyczną realizacją. Niektóre sprawy przedstawiono w programie wprost, inne pozostają w sferze indywidualnego podejścia do omawianych spraw i szerzej ujmując, taktyki działań gaśniczych ogólnie, odzwierciedlając nabyte doświadczenie, przyjęte praktyki oraz interpretację istniejących przepisów. O ile doświadczenie i dobre praktyki pozostają na zawsze i z definicji największym sprzymierzeńcem strażaka, podlegają bowiem kształtowaniu przez potrzeby i rozsądek, o tyle interpretacje pewnych spraw mogą (nie muszą) niestety działać na niekorzyść omawianej tematyki a co za tym idzie bezpieczeństwa samych strażaków.

Należy się zatem kilka zdań wyjaśnienia. Posłużmy się pewnym przykładem - w dotychczasowych oraz w niektórych znowelizowanych przepisach mowa jest ogólnie o osobie zagrożonej, zagrożeniu życia, osobie uszkodzonej itp. Zależnie od spojrzenia na sprawę, niektórzy mogą włączać do tych kategorii również strażaków prowadzących wewnętrzne działania gaśnicze, podczas gdy innym do głowy by nie przyszło takie spojrzenie na sprawę. Na samej jednak różnicy w spojrzeniu się nie skończy, bowiem dla pierwszej wymienionej grupy osób spowoduje to podjęcie konkretnych kroków ukierunkowanych również na bezpieczeństwo i ewentualne ratowanie strażaka, podczas gdy druga grupa pozostanie w tej materii bierna i ewentualne podejmowane działania skieruje jedynie na osoby cywilne. Przykładem takiego przepisu jest § 53. ust 1. pkt. 4. rozporządzenia [2], który mówi:

Podczas akcji ratowniczej, uwzględniając poziom dowodzenia, kierujący akcją ratowniczą ustala sygnały i środki alarmowe oraz odwód niezbędny do udzielenia natychmiastowej pomocy poszkodowanym i zagrożonym;

gdzie powyższe rozróżnienie jest właściwie kwintesencją postawy prezentowanej między innymi przez autorów tego artykułu i wspomnianej książki oraz przeciwstawnego spojrzenia na sprawę, z jakim spotykali się oni czasem przez ostatnie lata.

Również niejednoznaczny w pewnym sensie, bowiem zależny od pewnej interpretacji, jest przepis § 53. ust 3 pkt. 2) i 3), mówiący, że:

Dowódca nadzorujący strefę zagrożenia lub jej wydzieloną część organizuje, w miarę możliwości, pomiar czasu przebywania strażaków w strefie zagrożenia, z wykorzystaniem urządzeń do tego przeznaczonych lub kart pracy sprzętu dla ochrony dróg oddechowych oraz podejmuje decyzję o natychmiastowych poszukiwaniach zaginionych w strefie strażaków.

Dla jednego dowódcy brak możliwości pomiaru czasu za pomocą urządzeń lub kart pracy sprzętu ODO - pkt. 2) - zwalnia go z tego obowiązku, natomiast dla drugiego oznacza wykorzystanie wielu dostępnych środków zastępczych w tymże ważnym celu. Konkluzja jest taka, że wspomniane różnice odzwierciedlają, niestety, spojrzenie na sprawy bezpieczeństwa działań. Podobnie w punkcie 3). Jeden dowódca będzie miał wyznaczoną i przygotowaną do wejścia grupę osób (de facto wymagana przepisami § 54. ust 2 w sile przynajmniej rot), podczas gdy inny w razie wystąpienia takiej konieczności spróbuje ją napędzić stworzyć, określić wyposażenie, omówić zadania i wówczas wprowadzić do działań rozpoczynających się od rozpoznania. Pozostaje tylko zadać pytanie - czy jest to faktycznie *natychmiastowe* poszukiwanie zaginionych w strefie strażaków i czy odpowiednie organa podobnie spojrzą na tę sprawę, jeśli przyjdzie się im jej przyglądać.

Kończąc ten wywód, służący podkreśleniu bardzo ukształtowanego już spojrzenia autorów na zagadnienie i dający nadzieję na pozostawienie okresu sceptycyzmu i malkontentstwa w zapomnianej już dawno przeszłości, wypada przejść do uwag odnośnie samego szkolenia w zawodzie strażaka. Jak wspomniano konkretne zapisy, jakie mają pojawić się w programie, dotyczą ewakuacji poszkodowanego przez rotę i zastęp. Pozostałe istotne kwestie, regulowane przez stosowne przepisy, same tworzą konkretną rzeczywistość prawną, w której należy się obracać niezależnie od uregulowań zawartych w programach i wytycznych do szkolenia. Jest to jednak mimo wszystko sprawa dość zawiła, wypływająca z wielu różnych i przeplatających się ze sobą przepisów, istniejących rozwiązań organizacyjnych czy technicznych, przyjętych książkowych i umownych metod działania oraz zróżnicowanego doświadczenia, które czasem uczy innej dobrej drogi do tego samego celu. Dlatego autorzy jednoznacznie zaznaczają, że przedstawiane treści i poglądy stanowią swego rodzaju propozycję, oferując jednocześnie zaczerpnięte z doświadczeń innych kompleksowe spojrzenie na sprawę, które zostało poddane gruntownej analizie i dostosowaniu do krajowej rzeczywistości. Nie oznacza to zatem, że uwagi te stanowią definitywne zamknięcie tematu, choć w niektórych aspektach zaiste ciężko znaleźć przestrzeń na rozbieżności.

Niemniej autorzy pragną zauważyć, że w myśl obowiązujących przepisów, które zostały w dużej części przywołane we wstępie, poza realizacją nauczania wskazanej wprost ewakuacji, warto posiłkować się bogatym materiałem zgromadzonym w książce [5] w celu uzupełnienia przekazywanych treści. Oczywiście każdy prowadzący tego typu zajęcia zdecyduje jakie z niewymienianych wprost treści chce włączać do procesu kształcenia. Warto jednak pochylić się nad książką, jako całością, i po jej lekturze jeszcze raz spojrzeć na zagadnienia ewakuacji poszkodowanego strażaka ze strefy zagrożenia. Nie sposób bowiem skutecznie asekurować i udzielać ewentualnej pomocy, jeśli strażacy nie będą przede wszystkim gotowi do

natychmiastowego wejścia do działań i wyposażeni odpowiednio do udzielania skutecznej i pełnej pomocy. Pomoc może nie nadejść w porę, o ile strażak nie będzie wiedział kiedy wezwać wsparcie i jak samemu wychodzić z opresji. Podobnie poszukiwania w strefie zadymienia nie będą należeć do najłatwiejszych, szczególnie jeśli strażacy nie są dobrze zaznajomieni z technikami i metodami działania oraz nie przyswoili szczególnych subtelności odróżniających poszukiwanie zaginionego strażaka od poszukiwania osób cywilnych. Dodatkowo może występować potrzeba bardziej skomplikowanego działania, aniżeli jedynie przeciągnięcie uszkodzonego po podłożu lub przeniesienie w bezpieczne miejsce. Przewidzenie i zapewnienie alternatywnych dróg odwrotu i ewakuacji również może, w pewnych okolicznościach, sprzyjać akcji ratowania strażaka. Wreszcie, również dowódca musi być świadomy wagi utrzymania odpowiedniej dyscypliny po podjęciu informacji o uszkodzonym strażaku, musi posiadać wydzieloną w ramach podległych sił grupę ratunkową strażaków (tzw. "rotę asekuracyjną" lub liczniejszą grupę, stosowną do warunków danej akcji, aby nie doszło do zaniechania dotychczas prowadzonych działań w ramach realizowania przyjętego w procesie decyzyjnym dowódcy zamiaru taktycznego. Musi również posiadać świadomość pewnych szczególnych zasad i potrzeb akcji po wprowadzeniu rotacji lub zastępu asekuracyjnego do działań. Te wskazywane obszary, jak już wspomniano, w przeważającej mierze wpisują się w obowiązujący na dzień dzisiejszy stan prawny kreowany przez przepisy branżowe.

Powyższe stwierdzenia argumentują zatem tezę, według której kompleksowe spojrzenie na sprawę uwzględnia wymieniane przed chwilą obszary działania, a zatem również szkolenia. Nawet bez bezpośredniego wskazania ich w programach kształcenia, niektóre będą realizowane w myśl obowiązujących przepisów, podczas gdy inne stanowić będą naturalne uzupełnienie omawianej tematyki. Jednak najważniejsze wydaje się zaznaczenie, że również przy obecnych zapisach w programach szkolenia, wskazywane w niniejszym tekście obszary szkolenia można realizować bez uszczerbku dla treści programowych. Pokazują to dla przykładu doświadczenia z realizacji szkoleń podstawowych i uzupełniającego z Ośrodków Szkolenia KW PSP w Olsztynie czy Miliczu oraz w innych miejscach. Szkoleń, w ramach których nie było obowiązku realizowania wspomnianej tematyki, a mimo to wiele osób zdecydowało się, wraz z jej popularyzacją, poświęcić czas i energię na tego typu szkolenia. Powyższe jest kolejną swego rodzaju zachętą do jak najszerszego czerpania z materiału zebranego we wspomnianej książce.

b. realizacja omawianej tematyki w doskonaleniu zawodowym

Omawiając przepisy branżowe i nawiązując do szkolenia w zawodzie strażaka nie sposób nie zwrócić również uwagi na kwestię doskonalenia zawodowego. Ogromna grupa strażaków wykonujących już zawód podlega wspomnianym przepisom od momentu ich wprowadzenia i, prowadząc działania, jest w sposób ciągły narażona na występowanie zagrożeń, niezależnie od idących swoim torem zmian w programach szkolenia w zawodzie. Istotną sprawą jest również przyjrzenie się tej ogromnej grupie i zadanie kilku istotnych pytań odnośnie obowiązujących przepisów oraz zastanowienie się nad sprawą doskonalenia kunsztu strażackiego przez strażaków w służbie stałej.

Zacznijmy ponownie od przepisów czyli stanu wymaganego, aby skonfrontować go ze stanem rzeczywistym. Często słyszy się o tym, że przepis nakazujący wyznaczenie rotacji asekuracyjnej strażakom w strefie zagrożenia nie jest w rzeczywistości realizowany. Oznacza to, że albo nie ma dwóch osób, które mogłyby faktycznie asekurować działania wewnętrzne, albo nie są to osoby (wbrew wyraźnemu zapisowi) "wyznaczone" czyli konkretnie wskazane i obarczone określonym zadaniem asekuracji działań wewnętrznych. Zwróćmy tu uwagę, że również samo słowo "asekuracja" może być różnie interpretowane. Powyższe wiąże się również z inną sprawą - nadal problematycznym pozostaje przepis mówiący o pełnej obsadzie pojazdu dysponowanego do zdarzenia jako pierwszy lub działającego samodzielnie. (§ 51. ust 1). O ile

liczba strażaków nie równa się liczbie miejsc, czyli nie wynosi 6 strażaków (w większości przypadków), o tyle koniecznym może okazać się funkcjonowanie dowódcy, kierowcy lub ich obu w ramach rotacji asekuracyjnej wymaganej przepisem § 54. ust 2. Wielu czytelników przyzna, że ciężko jest im sobie wyobrazić taką sytuację, pamiętajmy jednak, że asekuracja oznacza przede wszystkim czuwanie nad bezpieczeństwem, natomiast w przypadku konieczności ratowania strażaka do działań przeciw i tak wejdą dostępni na miejscu akcji strażacy bez względu na stanowisko czy pełnioną funkcję. Wskazuje to również na wiodącą potrzebę powszechnego szkolenia - ratować uszkodzonych trzeba, a kto to będzie robił ustalone będzie doraźnie, odpowiednio do potrzeb i możliwości. Dlatego powszechne szkolenie w ramach doskonalenia zawodowego jest obecnie sprawą niezbędną, bowiem skoro przepisy wymagają od nas pewnego działania, to chcemy a także musimy upewnić się, że będzie to działanie kompleksowe i noszące wszelkie znamiona profesjonalizmu, tak jak ma to miejsce we wszystkich innych dziedzinach ratownictwa. Wracając natomiast do małych obsad to również takie przypadki zostały we wspomnianej książce omówione. Wspomniano m.in. o tzw. *zerowym poziomie koncentracji sił i środków szybkiego reagowania* co jest pojęciem stworzonym na potrzeby wspomnianego opracowania. Zainteresowanym zgłębieniem tej tematyki zalecamy lekturę wspomnianej literatury.

Z pewnością można stwierdzić, że w sferze doskonalenia zawodowego opisywana tematyka nadal nie jest powszechnie spotykana. Autorom wiadomo jednak, że w środowisku strażackim występuje zaciekanie wspomnianymi zagadnieniami skupione wokół wspomnianej strony internetowej oraz przejawiające się w różnych formach kontaktu z jej współautorami. W gronie kolegów strażaków wymieniane są czasem informacje o tym, że w coraz większej liczbie miejsc strażacy w ramach doskonalenia zawodowego ćwiczą ratowanie kolegi i wychodzenie z różnego rodzaju opresji. Wydaje się jednak stosownym dalsze działanie w celu popularyzacji tzw. "szybkiego reagowania", aby doprowadzić do szerokiego rozpowszechnienia i spowodować uwzględnienie tychże treści w planach szkoleniowych na terenie całego kraju. I tu podobnie szlaki zostały już przetarte przez autorów między innymi w JRG w Olsztynie czy Wołowie; słyszy się też o innych komendach, w których podobne szkolenia są realizowane w wyniku lokalnych inicjatyw i zainteresowania (i bez osobistego zaangażowania autorów niniejszego artykułu) np. w Kętrzynie, Szczytnie, Gliwicach czy Bartoszycach. Jest to dla nas bez wątpienia sukcesem wieńczącym długotrwałe i żmudne starania oraz ogromną satysfakcją. Oczywiście istnieją pewne różnice między kształceniem w zawodzie a doskonaleniem zawodowym. Dlatego wydaje się zasadnym zwrócenie uwagi na następujące aspekty realizacji omawianych zagadnień w ramach doskonalenia.

O ile nie wydaje się prawdopodobne uwzględnienie w programach kształcenia w zawodzie przedstawionego wcześniej zakresu tematycznego w podanej formie, o tyle z pewnością może on stanowić bardzo dobrą podstawę do organizacji doskonalenia zawodowego. Istniejące (i projektowane) programy kształcenia dają możliwość realizacji pewnych zagadnień w ramach istniejących już przedmiotów i funkcjonujących w nich tematów. Może się to odbywać bez szkody dla realizacji zasadniczej części szkolenia, jak wspomniano wcześniej. Natomiast plany doskonalenia zawodowego, które opracowywane są na szczeblu Komendy Miejskiej/Powiatowej PSP w oparciu o istniejące wytyczne mogą w pełni bazować na wspomnianym zestawieniu, dowolnie dzieląc tematykę między poszczególne dni szkolenia czy moduły tematyczne. Dodatkowo można, jak niektórzy z nas zrobili lub byli świadkami, uwzględnić jakiś epizod z uszkodzonym strażakiem lub grupą praktycznie we wszystkich ćwiczeniach z zakresu taktyki działań gaśniczych w obiektach. A nawet jeśli, z różnych przyczyn, epizod taki nie zostanie uwzględniony w scenariuszu, warto mimo wszystko przynajmniej zastanowić się "co by było gdyby". Jak postąpilibyśmy, gdyby podczas danych działań, ten lub inny strażak potrzebował pomocy. Co, gdyby zarwał się sufit i spadł na niego? Co, gdyby odłączył się od partnera z rotacji i zgubił, narażając się na wyczerpanie zapasu powietrza? Albo gdyby to powietrze właśnie mu się kończyło? A gdyby rota wpadła przez

przepaloną podłogę piętro niżej do pomieszczeń objętych pożarem? A jeśli nagle okazałoby się, że brakuje jednego strażaka, czego nikt wcześniej nie zauważył? Te i wiele innych pytań warto sobie zadawać jak najczęściej, aby dbać o bezpieczeństwo swoje i również innych ratowanych osób. Ponadto w każdym przypadku należy przyglądać się dostępnym siłom i środkom i zmianie bilansu ratowników i ratowanych w przypadku zaistnienia któregoś ze wspomnianych scenariuszy.

Na koniec wypada z całą mocą zaznaczyć, że nasza profesjonalna formacja dysponuje ogromnym potencjałem rozwojowym w tej dziedzinie. Mówiąc wprost, wiedza i doświadczenie "są w narodzie". Każdy od każdego może się czegoś nauczyć i potwierdzają to doświadczenia z innych krajów, niekoniecznie Stanów Zjednoczonych, ale np. Niemiec, gdzie działa prężna grupa strażaków w terenie całego kraju czy Estonii, gdzie w szkole pożarniczej uczy się np. ewakuacji uszkodzonego, a jeden z ciekawych sposobów można było poznać w roku 2007 na międzynarodowych warsztatach ratowniczych organizowanych przez Szkołę Główną Służby Pożarniczej. Niech te słowa będą zaproszeniem do pochylecia się nad zagadnieniami w jak najszerszym gronie, do czego zachęcamy również we wstępie do naszej książki.

4. Opis książki

Książka pt. **"Podstawy zabezpieczenia i ratowania strażaków podczas wewnętrznych działań gaśniczych"** została napisana w okresie 2007-2009 przez autorów zajmujących się tą dziedziną od dłuższego już czasu. Omawia ona zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa działań, samoratownia i udzielania pomocy strażakom uszkodzonym podczas wewnętrznych działań gaśniczych poprzez skupienie się na tematach, takich jak:

- tematyka ratowania strażaków i związane z nią pewne błędne przekonania oraz zagadnienia prawno-organizacyjne dotyczące bezpieczeństwa działań i udzielania pomocy strażakom uszkodzonym podczas wewnętrznych działań gaśniczych,
- wzywanie pomocy przez strażaka znajdującego się w niebezpieczeństwie,
- bezpieczeństwo własne strażaka oraz techniki samoratownia i wychodzenia z niebezpiecznych sytuacji,
- przygotowanie strażaków na ewentualność udzielania pomocy innym strażakom czyli implementacja praktyczna obowiązujących zapisów rozporządzenia BHP, a w szczególności zapisu o konieczności wyznaczenia roty asekuracyjnej w przypadku pracy ratowników w strefie zagrożonej,
- przeszukiwanie pomieszczeń, w tym pod kątem lokalizacji uszkodzonego strażaka,
- udzielanie niezbędnej pomocy uszkodzonym strażakom w strefie zagrożenia,
- metody ewakuacji uszkodzonego w zależności od panujących warunków i dostępnych dróg (po powierzchni płaskiej, po klatce schodowej, przez okna z użyciem drabin itp.)
- taktyka i dowodzenie podczas akcji, z uwzględnieniem sytuacji uszkodzonego strażaka,
- szkolenie w dziedzinie samoratownia i udzielania pomocy.

Książka została napisana z myślą, aby w pełni odpowiadać realiom krajowym. Uwzględnia możliwości kadrowe w polskich strażach, dostosowuje istniejące na świecie rozwiązania do warunków krajowych oraz wchodzi naprzeciw wymaganiom, jakie przyniosły najnowsze zmiany przepisów branżowych. W szczególności nawiązuje do przepisów mówiących o konieczności wyznaczenia roty asekuracyjnej, konieczności natychmiastowego poszukiwania zaginionych w strefie strażaków oraz udzielania natychmiastowej pomocy uszkodzonym. Treść książki została bogato zilustrowana fotografiami z ćwiczeń przeprowadzonych w kraju, w oparciu o jednostki ratowniczo-gaśnicze PSP i wykorzystywane przez nie wyposażenie techniczne. Niewątpliwym walorem książki jest to, że nie skupia się wyłącznie na kwestiach udzielania pomocy strażakom, ale szeroko omawia sprawy związane z przepisami BHP obowiązującymi

podczas prowadzenia wewnętrznych działań gaśniczych, obrazuje i uświadamia zagrożenia oraz omawia zasady prowadzenia bezpiecznych działań między innymi poprzez wskazywanie metod działania pozwalających na unikanie sytuacji niebezpiecznych.

Materiał został przedstawiony do wstępnej oceny licznemu gronu strażaków, zarówno z PSP jak i OSP, zajmujących różne stanowiska: od strażaków ratowników, poprzez dowódców niższego i średniego szczebla, po dowódców JRG i Komendantów Powiatowych PSP. Materiał uzyskał pozytywne recenzje środowiska strażackiego a wszelkie przedstawione uwagi zostały przedyskutowane w gronie autorów i, tam gdzie było to zasadne, wprowadzone do treści książki. Autorzy ustalili wspólnie, że gotowi są zrezygnować z honorariów na rzecz realizacji wydania niniejszej książki. Należy dodać, że oprócz treści zawartej w samej książce wykonano również prezentacje w oparciu o kolejne rozdziały książki, mogące posłużyć jako materiał do szkolenia i doskonalenia zawodowego. W celu szerszego rozpropagowania niniejszej książki, autorzy przewidują również wydanie elektroniczne (oprócz wydania papierowego), umożliwiając tym samym darmowe pobranie oficjalnie wydanej książki przez każdego zainteresowanego tą tematyką strażaka. Autorzy próbowali wydać książkę ponad 2 lata i sami uczestniczyli w pozyskiwaniu finansów na jej ostateczne wydanie.

5. Podsumowanie

W gronie 24 osób, strażaków ratowników służących w JRG przeprowadzono krótką ankietę. Polegała ona na sprawdzeniu jak w praktyce realizowane są przepisy bhp po niedawnej nowelizacji. Badana grupa to strażacy legitymujący się stażem pracy od 3 do 6 lat i zajmujący stanowiska ratowników w jednostkach ratowniczo-gaśniczych. Strażacy służą w komendach, w ramach których funkcjonuje od 1 do 3 jednostek ratowniczo-gaśniczych. Oto zadane pytania:

- Czy podczas działań, w których brałeś udział od wprowadzenia nowych przepisów BHP, spełniany był wymóg wyznaczenia strażakom pracującym w strefie zagrożenia dwóch innych strażaków do asekuracji? (§ 54. 2. rozporządzenia dot BHP w strażach pożarnych)?
- Czy podczas tych działań kontrolowany był czas pracy w ODO za pomocą urządzeń lub kart? W jaki sposób?
- Czy istniała możliwość, zgodnie z obowiązkiem prawnym, podjęcia **natychmiastowych** poszukiwań zaginionych w strefie strażaków (odpowiednie wyposażenie, istnienie wyznaczonej grupy)? W jaki sposób?
- Czy znalazłeś się podczas tych działań w sytuacji zagrożenia, która przy nieco bardziej pechowym obrocie wydarzeń mogła doprowadzić do wypadku podczas działań i konieczności udzielania ci pomocy? Jeśli tak, to czy uważasz, że istniała realna szansa udzielenia ci skutecznej pomocy? Dodatkowy komentarz?
- Czy miałeś wcześniej styczność z materiałami omawiającymi zagadnienia postępowania w sytuacjach awaryjnych (awaria ODO, zapłatanie itp.) i udzielania pomocy uszkodzonym strażakom? Jeśli tak, to z czyjej inicjatywy (czyj był to pomysł)? Jeśli tak, to jakie to było materiały i skąd pochodziły?

Większość ankietowanych stwierdziła, że na ogół wymóg wyznaczania rotacji asekuracyjnej nie jest spełniany. Niektórzy, jako przyczynę, podawali małe stany osobowe. Wszyscy stwierdzili, że czas pracy w sprzęcie ODO za pomocą urządzeń lub kart nie był kontrolowany, natomiast niekiedy występowała kontrola w postaci okresowych meldunków od strażaków pracujących w strefie o stanie powietrza, nie wiadomo natomiast czy z inicjatywy strażaków-ratowników czy na polecenie dowódcy. Odnośnie podjęcia natychmiastowych poszukiwań zaginionych w strefie strażaków 5 osób potwierdziło istnienie takiej możliwości natomiast jednocześnie nie sprecyzowało dostatecznie podstaw takiego twierdzenia. Na pytanie o

znalezienie się w zagrożeniu, 2 osoby potwierdziło wystąpienie takiej sytuacji a spośród nich, 1 przyznała, że mogło dojść do niekorzystnego obrotu sytuacji i konieczności „ratowania strażaka”. Wiele z zapytanych osób nie miało styczności z żadnymi materiałami dotyczącymi omawianej tematyki, chociaż spora część potwierdziła kontakt z zagadnieniami asekuracji i ratowania strażaków. Wśród nich część wskazała, że zapoznała się z materiałami w wyniku działalności grupy współautorów niniejszego artykułu. Większość osób mających wcześniej kontakt z omawianymi zagadnieniami jako inicjatorów wskazała dowódcę zmiany lub dowódcę JRG a jako źródło internet, filmy instruktażowe oraz imienne grono autorów niniejszego artykułu.

Interpretując wyniki ankiety można generalnie skonkludować, że

- pomimo istnienia konkretnych przepisów, wymóg wyznaczania roty asekuracyjnej nie jest respektowany. Przyczyną tego są małe stany osobowe, chociaż po zastanowieniu wydaje się też, że w mentalności strażaków wspomniany obowiązek prawny wyznaczania roty asekuracyjnej nadal nie obejmuje funkcjonowania dowódcy lub kierowcy jako aktywnego członka takiej roty.
- nie istnieje bezwzględny obowiązek pomiaru czasu pracy w ODO co sprzyja braku takiej kontroli w praktyce. Niemniej jednak okresowe meldunki ekip wewnętrznych o stanie powietrza w butlach aparatów zapewniają odpowiedni poziom kontroli, pod warunkiem niezawodnego stosowania się do tej zasady. Strażacy powinni sami okresowo zgłaszać te informacje, natomiast niezależnie od tego dowódca powinien co pewien czas wzywać poszczególne rotę czy zastępy wewnętrzne do składania meldunków z prowadzonych działań zawierające takie dane. Ponadto istnieje kilka sposobów na prowadzenie pomiaru czasu pracy w sprzęcie ODO, w tym wspieranie pomiarów przez stanowisko kierowania wykorzystanie własnego wzoru kart pracy. Niestety, w przepisie omawiającym pomiar czasu pracy figuruje stwierdzenie „w miarę możliwości” co sprzyja bakowi realizacji takiego pomiaru.
- „natychmiastowe poszukiwania zaginionych w strefie strażaków” możliwe są pod warunkiem posiadania wyznaczonych sił do tego celu oraz dokładnego śledzenia sytuacji na miejscu akcji i prowadzenia tzw. ewidencji strażaków. Nie do końca jasnym jest na jakiej podstawie ankietowani udzielali odpowiedzi, tym bardziej, że niektóre odpowiedzi się wykluczały (wykazany brak roty zabezpieczającej i możliwość natychmiastowych poszukiwań lub obecność roty i brak możliwości bezzwłocznego działania) natomiast słownik języka polskiego definiuje słowo „natychmiastowy” jako bezzwłoczny lub następujący bezpośrednio po czymś. Istnienie wymogu natychmiastowego działania przy wystąpieniu wskazanej w przepisie sytuacji musi zatem polegać na zapewnieniu możliwości bezzwłocznego rozpoczęcia akcji ratowniczej.
- fakt dwukrotnego udzielenia twierdzącej odpowiedzi na pytanie dotyczące niebezpiecznych sytuacji oraz brak pewności odnośnie realnej szansy skutecznej pomocy w jednym przypadku pokazują, że nawet badając tak niewielką grupę można spotkać się z osobą, która znalazła się w sytuacji na tyle niebezpiecznej, że niewiele brakowało do wystąpienia wypadku w służbie. Nie wszyscy są również pewni co do tego, że uzyskają skuteczną pomoc, kiedy taka będzie potrzebna.
- jeszcze przed ujęciem zagadnień związanych z „ratowaniem strażaków” w krajowych przepisach dostępne były w internecie materiały poświęcone tym zagadnieniom. Fakt styczności części ankietowanych z nimi, szczególnie po przytaczanych nowelizacjach, oraz wskazywanie inicjatywy własnej, dowódcy zmiany lub dowódcy JRG potwierdza pozytywny trend rozwojowy w tej dziedzinie, wspomniany wcześniej w artykule ale też podkreśla wagę dalszego wzmacniania tendencji rozwoju tematyki na ścieżce kształcenia i doskonalenia zawodowego. Jednocześnie, analizując wskazywane źródła

informacji i wiedzy, można skonstruować, że większość z nich wie o stronie internetowej [1] skupiającej autorów niniejszego artykułu oraz książki [5].

Pomimo sprzyjającego stanu prawnego nadal nie można mówić o pełnej świadomości środowiska strażackiego oraz o powszechnym uznaniu wagi omawianych kwestii. Oprócz tego wydaje się też, że nadal o pewnych sprawach mówi się niechętnie w środowisku strażackim. W przeciwieństwie do np. Stanów Zjednoczonych, gdzie wszelkie przypadki zdarzeń z udziałem uszkodzonego strażaka są drobiazgowo analizowane a wnioski przedstawiane ku przestrodze i nauce innych, w Polsce nadal istnieje tendencja do pozostawiania pewnych spraw w sferze niedopowiedzeń. Przykładem niech będzie doświadczenie jednego z autorów artykułu. Podczas omawiania ze strażakami analizy zdarzenia przesłanej przez Komendę Główną PSP w celach szkoleniowych, okazało się, że jeden z obecnych był na miejscu tamtej akcji i przedstawił nieco inną od oficjalnej wersję wydarzeń. Otóż podczas pewnego pożaru strażacy prowadzący natarcie wewnętrzne zostali odcięci od drogi odwrotu przez spadający palący się strop, który unieruchomił i uszkodził linię gaśniczą. Z pomieszczenia objętego pożarem strażacy ratowali się ucieczką przed siebie, przez płonący obiekt i wyjściem przez okno z drugiej strony, na szczęście na parterze. O całym zajściu nie wspomniano w analizie ani słowem. Jedyny ślad, jaki został po tym zdarzeniu, to wąż pożarniczy wymieniony w rubryce „uszkodzony sprzęt”. W ten sposób pozbawia się środowisko strażackie możliwości uczenia się z doświadczeń innych.

Kolejną istotną sprawą, jaką na koniec warto powtórzyć, są małe stany osobowe, utrudniające realizację niektórych przepisów rozporządzenia dot. bhp, o czym kilkakrotnie wspomniano wcześniej. Nie wykluczają one zupełnie wypełniania niektórych z przytaczanych przepisów, natomiast zmuszają do poszukiwania nowych rozwiązań w celu spełnienia, bądź co bądź, obowiązku nakładanego przez konkretne treści aktów prawnych. Oprócz tego zwróćmy też uwagę, że zazwyczaj na wyposażeniu samochodu gaśniczego znajdują się tylko 4 aparaty powietrzne, co stawia skuteczną pomoc strażakowi wewnątrz strefy zagrożenia pod znakiem zapytania. Niektóre pojazdy posiadają piąty aparat dla dowódcy, i wówczas sprawa wygląda o wiele lepiej, jednak wciąż nie można mówić o istnieniu pewnych standardów, które de facto winny wynikać z przedstawionej i argumentowanej interpretacji przepisów, obowiązujących w kraju od blisko 3 lat. Dlatego też kwestia szkolenia w omawianej tematyce zdaje się jedyną skuteczną drogą na kompensację wskazywanych niedoskonałości i z niej winny wynikać wszelkie zmiany, jakie zostaną uznane za pożądane w tej materii.

Jak wspomniano na wstępie, być może spojrzenie autorów przedstawione w tym tekście wydawać się może subiektywne, niemniej jest ono w rzeczywistości jedynie mocno ugruntowane, również przez liczne przychylnie głosy, których rzadka, acz nadal obecna krytyka nie jest w stanie zagłuszyć. Natomiast pytanie zadane w jednym z pierwszych akapitów pozostaje nadal bez odpowiedzi w kwestii zmiany mentalności. Być może konferencja i inne metody popularyzacji, w tym wydanie książki i ewentualne rozpoczęcie kształcenia oraz wzmocnienie doskonalenia zawodowego na polu omawianej tematyki zmienią coś - temu bowiem służyć mają podobne przedsięwzięcia i nasze starania. W przeciwnym razie czas chyba zacząć czuć się jak Alicja w krainie czarów - po drugiej stronie lustra czyli widząc inne odbicie tej samej rzeczywistości, a to już zakrawa na bytowanie w świecie surrealizmu.

Jakkolwiek by nie było, nie zamierzając póki co zmieniać zdania ani spojrzenia, zainteresowanych tematyką i chętnych do współpracy serdecznie zachęcamy do kontaktu z nami.

Źródła:

[1] <http://www.GrupaSzybkiegoReagowania.strefa.pl>

[2] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 września 2008 r. w sprawie szczegółowych warunków bezpieczeństwa i higieny służby strażaków Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U.08.180.1115 z dnia 10 października 2008 r.)

- [3] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 18 lutego 2011 r. w sprawie szczegółowych zasad organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U.11.46.239 z dnia 3 marca 2011 r.)
- [4] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 marca 2009 r. w sprawie stanowisk służbowych w jednostkach organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej (Dz.U.09.54.448 z dnia 2 kwietnia 2009 r.)
- [5] „Podstawy zabezpieczenia i ratowania strażaków podczas wewnętrznych działań gaśniczych”, W. Nocoń, S. Kokot-Góra, A. Cytawa, P. Grzyb, SA PSP w Krakowie, 2011 r.
- [6] <http://www.cdc.gov/niosh/fire/>
- [7] <http://www.firehouse.com/podcast/safety-health-survival-week/safety-week-2011-commanding-rapid-intervention-deployment>, podcast “Commanding the Rapid Intervention Deployment”, Jeffrey Pindelski.
- [8] “Ratowanie strażaków przez strażaków - wprowadzenie w polskim pożarnictwie”, kpt. mgr inż. Szymon Kokot-Góra, dh dr inż. Witold Nocoń, mł. bryg. mgr inż. Piotr Grzyb, st. kpt. mgr inż. Arkadiusz Cytawa, Druga Konferencja “Tendencje rozwojowe w technikach ratowniczych i wyposażeniu technicznym”
- [9] „Zabezpieczenie i ratowanie strażaków w polskich przepisach – i co dalej?”, kpt. mgr inż. Szymon Kokot-Góra, dh dr inż. Witold Nocoń, mł. bryg. mgr inż. Piotr Grzyb, st. kpt. mgr inż. Arkadiusz Cytawa, Trzecia Konferencja “Tendencje rozwojowe w technikach ratowniczych i wyposażeniu technicznym” 2009
- [10] NFPA 1407 Standard for Training Fire Service Rapid Intervention Crews, 2010 edition